Nr. 9. Dnia 9 stycznia. Wtorek. Dnia 28 grudnia (9 stycznia) 1893|4 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Marcyanny Panny.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 10	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 28 r.	Sobota:	Weroniki Panny.
Środa:	Agatona Papieża.	Zachód " 4-ej " 3	Zachód " " 1 " 58 w.	Niedziela:	Feliksa Męczennika.
Czwartek:	Higina B. M.	Długość dnia godzin 7 " 49	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 6 (st. 2 c. 4)	Poniedz:	Pawła I. Pustelnika.
Piątek:	Arkadjusza i Modesta.	Przybyło " 0 " 12	Dziś o godzinie 4-ej zrana zimna 7°.	Wtorek:	Marcelego M. P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Władymiry, jutro Dobrosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu oraz członków wydziału gospodarczego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób zaproszonych pogadanka popularna p. Edmunda Jankowskiego p. t. „Ogrodnictwo przemysłowe". (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem p. Ernesta Colli'ego) oraz „Syrena"; jutro „Pan Twardowski";— Rozmaitości: dziś „Safo"; jutro „Lidja" (drugi raz), „Boubouroche" oraz „Zjazd koleżeński" (drugi raz);— Mały: dziś „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Stoliki magnetyczne" oraz „Weseli spadkobiercy". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19698 rs. 28 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Birż. wied.* w numerze 354-ym piszą, co następuje: „Donoszą nam z Moskwy, iż sąd handlowy tamtejszy otrzymał od jednego z wierzycieli towarzystwa ubezpieczeń „Moskwa" podanie w sprawie uznania tegoż towarzystwa za niewypłacalne, wobec tego, iż majątek towarzystwa nie zaspokaja pretensyj, sądownie już przyznanych, niektórych wierzycieli. Z uwagi na zawiadomienie piśmienne zarządu towarzystwa „Moskwa", iż aktywa tegoż przechodzą sumę 200,000 rs., sąd handlowy moskiewski uchwalił wyznaczyć towarzystwu termin d. 24-go stycznia st. st. dla usprawiedliwienia swojej odpowiedzialności majątkowej."

= Towarzystwo kolei dąbrowskiej otrzymało rozporządzenie z ministerjum komunikacyj chwilowego obniżenia opłaty przewozowej za węgiel kamienny zagłębia dąbrowieckiego do $^1/_{150}$ kopiejki od puda i wiorsty. W myśl zapadłej decyzji, przewóz węgla ze stacji Dąbrowa do m. Jekaterynosławia kosztować będzie około 10-iu kop. od puda.

= W ostatnich czasach urzędnicy kolei warszawsko-terespolskiej niejednokrotnie podawali prośbę o udzielenie oddzielnego wynagrodzenia za zajęcia w godzinach pozabiurowych. Obecnie naczelnik tejże kolei rozesłał okólnik, w którym wyjaśnia, iż tego rodzaju prośby, jako pozbawione racjonalnej podstawy, nadal w żadnym razie uwzględniane nie będą, gdyż każdy urzędnik, któremu czasem wypadnie nawet i dłużej popracować, wypełnia tylko włożony nań obowiązek, za co oprócz pensji nie powinien żądać innego wynagrodzenia.

= Na zasadzie decyzji rady zarządu kolei warszawsko-terespolskiej biura wydziału gospodarczego (kancelarja i rachuba) tejże kolei przeniesione będą z d. 13-ym b. m. z zajmowanego dotąd lokalu przy ulicy Hortensja na Pragę, do dawnego pomieszczenia służby trakcji, w pobliżu warsztatów mechanicznych i głównego magazynu. Na zmianę lokalu wpłynęła konieczność bliskiego sąsiedztwa biur z głównym magazynem kolei, który stanowi składową część wspomnianego wydziału.

= W b. m. Towarzystwo dobroczynności wydawać będzie ubogim 194 porcyj zupy rumfordzkiej wraz z chlebem.

= Wczoraj, na posiedzeniu wydziału gospodarczego Tow. dobroczynności, zaproszono na administratora gmachu po-dominikańskiego przy ulicy Freta członka wydziału, p. Jana Węgleńskiego, zatwierdzono bieżące rachunki, przyjęto do zakładu starców 75-letnią staruszkę, w ubóstwie wielkiem zostającą. Prezydował rz. r. st. Adam Gagatnicki. W zakładzie starców i kalek obecnie przebywa 371 osób (115 mężczyzn i 256 kobiet).

= *Przegląd katolicki* donosi, że w Niższym Nowogrodzie, dzięki JE. ks. biskupowi Simonowi, przebywa obecnie stale dwu kapłanów katolickich. Poprzedni proboszcz, ks. Moniuszko, przeniesiony został do Jarosławia, na jego miejsce przybył ks. Bujno.

= Wczoraj po południu zwiedzał p. prezydent miasta jenerał-major Bibikow plan robót przy basenach osadnikowych na polu mokotowskiem. Po obejrzeniu urządzeń oświetlenia elektrycznego odbyła się próba wodomiarów, używanych przy połączeniach domowych.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy z Kielc gubernator kielecki, r. t. Iwanienko.

= Kościół św. Florjana.

Roboty mularskie przy budowie kościoła św. Florjana na Pradze zostały na zimę przerwane, a rusztowanie usunięte.

Wykonane w ciągu r. z. w zamierzonych rozmiarach roboty uwydatniają już w części wspaniałe kształty nowego kościoła, wznoszonego według planów p. Józefa Dziekońskiego.

Co do dalszych robót, komitet budowy czyni starania, aby w r. b. wykończony był front, łącznie z budową wież frontowych, co jednakże będzie zależne od wpływu funduszów na ten cel, gdyż pewna część robót dotychczasowych wykonana została przez p. Czosnowskiego na rachunek przyszłych spodziewanych funduszów kościelnych.

Do zupełnego wykończenia budowy, jak donosi *Przegl. katol.*, potrzeba jeszcze około rs. 100,000.

= Zamierzona wystawa.

Komitet muzeum przemysłu i rolnictwa po zamknięciu wystawy skór i urządzeniu dorocznej wystawy nasion, zajmie się organizacją nowej, jeszcze nie urządzanej w Warszawie, wystawy strojów damskich.

Program obejmie wszelkie przedmioty stroju niewieściego, począwszy od sukien, kapeluszy, materjałów na ubrania, gorsetów, aż do klejnotów i kosmetyków.

= Jeszcze halle.

Współwłaściciele prawej strony placu Witkowskiego starają się o pozwolenie na budowę halli targowych na tymże placu, ofiarując bezinteresownie na ten cel część terytorjum, zwróconego im na zasadzie wyroku sądowego.

Obecnie wykończane są już plany i kosztorysy halli, mających mieścić się w wielkim gmachu na środku placu.

Relsy kolei konnej, przechodzące przez środek placu, mają okrążyć gmach z dwóch stron.

Taką w zasadzie jest treść nowego projektu halli.

= Ślizgawka.

Przy łagodnej temperaturze nie przekraczającej 3-ch stopni poniżej zera wszystkie tory łyżwowe były wczoraj w oblężeniu.

Amatorowie przygodni narzekają, iż większość przedsiębiorstw nie posiada odpowiedniego doboru łyżew do wynajęcia, na czem tracą obie strony.

Wczoraj za rogatką belwederską z powodu potknięcia się uczeń gimnazjalny, trzynastoletni Tadeusz Wysiński złamał nogę i został odwieziony do dom rodziców przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

= O świadectwo.

Według znanego i przyjętego u nas zwyczaju, każda sługa winna być zaopatrzona w książkę służbową, którą wydaje wydział kontroli sług.

Książka taka znajduje się zwykle u pracodawcy do czasu ukończenia służby, poczem książka oddawana bywa słudze.

Do książki tej powinno być zapisane sprawiedliwe, bezstronne, lecz i nie pobłażliwe świadectwo o sprawowaniu się sługi.

Otóż, trzymając się tych prawideł, p. Maurycy F., odprawiając po 2-letnim u niego pobycie sługę, Marjannę Konopkównę, napisał jej w książce służbowej między innemi: „podczas pobytu Konopkówny w moim domu zginęła srebrna taca".

Nie mogąc skutkiem takiego świadectwa znaleźć służby, K. zaskarżyła pana F. do sądu, żądając zmuszenia go do poprawienia świadectwa, tudzież zasądzenia odeń szkód i strat w sumie rs. 40, licząc po 9 rs. miesięcznej pensji.

Sędzia pokoju z uwagi, iż sama służąca nie zaprzecza, iż podczas jej bytności u F. zginęła srebrna taca, i że obowiązkiem każdego jest zapisywać do książki służbowej sprawiedliwe świadectwo, skargę służącej oddalił, jako bezzasadną.

= Kradzież.

W dniu wczorajszym przy ul. Żelaznej pod №44-ym, z mieszkania Jana Malinowskiego, po wyłamaniu zamków, skradziono: 2 palta z barankowemi kołnierzami, zegarek złoty z dewizką, 2 pary kolczyków złotych, broszkę, bieliznę oraz różne inne rzeczy.

Straty poszkodowany oblicza na sumę rs. 300.

= Ucieczka obłąkanego.

Przed kilkoma dniami wzmiankowaliśmy o zniknięciu bez śladu 40-letniego b. buchaltera, Emila Weinburgera, obłąkanego.

W ubiegłą sobotę na szosie grochowskiej po za Wawrem, włościanie, grzejący się w karczmie, spostrzegli, iż mężczyzna jakiś wyprzęga konia.

Zanim zdołano temu przeszkodzić, nieznajomy dosiadł konia, lecz natychmiast spadł, przyczem skaleczył się boleśnie.

Spostrzeżono też, iż ma on zupełnie odmrożone nos, uszy oraz ręce.

Był to W., który podczas najsilniejszych mrozów tułał się po okolicy, ubrany w palto letnie.

Obezwładnionego przywieziono do Warszawy.

= Z mocowania.

Grasująca pomiędzy młodzieżą rzemieślniczą manja naśladowania Pytlasińskiego powoduje coraz nowe wypadki.

Onegdaj na Szmulowiźnie przy mocowaniu się na pasy, robotnik, Feliks Wiesiorski, nadwerężył sobie kręgosłup.

Stan poszwankowanego, według opinji lekarza, jest beznadziejny.

= Wyzysk.

Do fabryki pana K. przy ul. Czystej zgłosił się wczoraj młodzieniec dla objęcia posady.

Gdy fabrykant oświadczył, iż zajęć wakujących niema, przybyły oznajmił, iż zgłosił się na wezwanie uczynione jakoby przez p. K. za pośrednictwem nieznajomego mężczyzny, który za „dobrą wiadomość" otrzymał zapłatę.

Okazuje się, iż nieznane indywiduum chodzi po mieście, wyzyskując łatwowiernych, którzy, poszukując zatrudnienia, łatwo dają się wciągać w pułapkę.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym przy ul. Przemysłowej pod № 31-ym poddana francuska, Marja Karolina Bursie, zajmująca stanowisko bony w domu państwa Zyzłowskich, targnęła się na własne życie, wypiwszy sporą dozę kwasu karbolowego.

B. nieprzytomną odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu desperatki grozi niebezpieczeństwo.

= Pożary.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, oddział nowoświatowy straży ogniowej został zawiadomiony przez telefon o pożarze w domu Rothmila pod № 4-ym przy placu Wareckim.

Ogień wszczął się pod podłogą w mieszkaniu p. Siemiączkowskiego.

Przybyli na miejsce topornicy podłogę wyrąbali i pożar stłumili.

Straty w ruchomościach nieznaczne.

Przyczyną pożaru było zapalenie się słomy przy rozgrzewaniu rur wodociągowych w piwnicy.

Wczoraj o godzinie wpół do 10-ej wieczorem, w gmachu gimnazjum żeńskiego, służąca okadzając laboratorjum apteczne na 3-em piętrze, pozostawiła fajerkę z węglami, od której zapaliła się podłoga.

Straż ogień w zarodku ugasiła.

+ Wizyta kapłańska.

W październiku r. z. odwiedził Kjachtę proboszcz z Czyty, ks. Justynowicz, w czasie dorocznego objazdu swojej obszernej, lecz mało zaludnionej parafji.

Przed laty jeszcze kilkunastu — jak donosi *Przegl. katol.* — kraj zabajkalski należał do obrębu parafji

irkuckiej, którą administrował od lat 50 żyjący jeszcze proboszcz irkucki, ks. Szwernicki.

Obecnie parafja czytyńska składa się z przeszło 2,000 parafjan.

Stanowisko kapłana ma tam wielkie zadanie podnoszenia upadłych natur i wpływania na umoralnianie podrastającego pokolenia.

W skromnie przybranej kaplicy, na której przystrojenie złożyli się parafjanie, ks. Justynowicz przez cały tydzień codziennie odprawiał nabożeństwa.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 7-ym b. m. pisze:

Wczoraj teatr łódzki wystawił drugą z rzędu operę, „Halkę” Moniuszki.

Operę z pewnemi wyjątkami wykonano dość gładko.

Partję tytułową śpiewała panna Kurtzówna z wielkiem uczuciem, a w akcie drugim i czwartym prawdziwie porywała słuchaczów.

P. Jaroński, choć po kilkudniowej niedyspozycji, Jontka grał dobrze i śpiewał duet i tercet z Halką i Januszem w akcie drugim bardzo ładnie, a za arję „Szumią jodły” obdarzono go gorącemi oklaskami.

P. Pester śpiewał Stolnika; p. Dudziński arję Janusza w pierwszym akcie wykonał pięknym swym barytonem poprawnie.

Jako Zofja wdzięcznie się zaprezentowała pani Drużyna-Rupniewska.

Chóry koniecznie muszą być powiększone.

Orkiestra pod batutą p. Balcarka spisywała się dzielnie.

Tańce układu p. Zaborskiego podobały się.

Zanosimy prośbę do dyrekcji, ażeby zapobiegła hałasom na galerji, gdyż to przeszkadza i śpiewakom i słuchaczom.

We wtorek na benefis utalentowanego komika teatru łódzkiego, p. Marjana Winklera, wystawiona będzie komedja „Nie igra się z miłością” Musseta.

Według kalendarza na r. b., rozdanego jako bezpłatne premjum do jednej z gazet tutejszych, karnawał tegoroczny ma być o cały tydzień dłuższy, gdyż ostatni wtorek przypada w. środę d. 14-go lutego, a środa popielcowa we... czwartek d. 15-go lutego.

W jednym z domów przy ul. Dournowskiej, w ciągu niespełna 8-iu tygodni, zmarło na ospę 18 dzieci i 9 osób dorosłych; w jednym tylko wypadku zachorowania był wzywany lekarz.

Spalona tu fabryka firmy „A. Ferster i Reks” ubezpieczona była w pierwszem russkiem Towarzystwie asekuracyjnem”.

+ Napady.

Z Grodziska piszą do nas:

„W nocy d. [illegible]-go stycznia na dom włościanina Walentego Dubieleckiego we wsi Budki Kozerkowskie, położonej w odległości 3 wiorst od Grodziska, napadło kilku zbrodniarzy.

Napastnicy powiązali wszystkim domownikom ręce i nogi, głowy zaś workami nakryli, zabrali około 50 rs., a następnie bili wszystkich, aby wymusić zeznanie, gdzie ukrywają więcej pieniędzy.

Nadto dopuszczono się zbrodni na 24-letniej córce Dubieleckiego.

Napastnicy zbiegli, pozostawiwszy kilka pałek i łom żelazny.

Dzięki energicznemu śledztwu, zarządzonemu przez naczelnika straży, p. Budziłowicza, starszy strażnik Czerwiński wykrył zbrodniarzy, których już aresztowano.

Ujęto więc czterech starozakonnych z Grodziska i jednego z Mszczonowa, tudzież jednego chrześcijanina z Grodziska, znanego złodzieja pobytowego.

W pierwszych dniach b. m. dopuszczono się napadu na dom kolonisty we wsi Budy Mszczonowskie, w gminie Radziejewice.

Kolonista w porę dostrzegł napastników i ukrywszy się pod oknem ugodził silnie lancą złodzieja, który usiłował wedrzeć się przez okno do wnętrza domu.

Widząc to, napastnicy cofnęli się, unosząc ze sobą rannego, a może nawet zabitego, pod oknem bowiem pozostała duża kałuża krwi, która znaczyła także ślady ucieczki zbrodniarzy.

Władze są już na ich tropie.”

+ Długowieczność.

W osadzie Markowice żyje żydówka, Chaja Bela Fiszlowa, mająca lat 121.

Przed kilkoma miesiącami umarł brat jej w wieku lat 106.

Oprócz słuchu przytępionego, Fiszlowa ma wszystkie zmysły zdrowe.

Nawleka ona cienką igłę bez okularów i uwija się bardzo zręcznie przy gospodarstwie, jak młoda dziewczyna.

+ Zbrodnia.

D. 3-go b. m. we wsi Chyliczki, w okolicy Grodziska, w czasie zabawy u kolonisty Okrasy, Kazimierz Sleszyński uderzył siekierą w głowę sołtysa wsi Kawęczyn, Augustyna Paciorkowskiego, który nazajutrz zmarł.

Winny został osadzony w areszcie policyjnym.

Z sali obrad.

Posiedzenie sekcji przemysłu rolnego w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu rozpoczęto wczoraj od sprawozdania delegacji mleczarskiej, odczytanego przez referenta p. Gradenwica.

Delegacja spełniła zadanie, dla którego została powołaną, a jakkolwiek wnioski jej różne są nieco od zapatrywań, wyrażonych przez kilku rolników olkuskich, a dających wystąpieniem swem impuls do wyznaczenia delegacji, nie mniej wynik pracy tej ostatniej pozostawia po sobie materjał dodatni, ujęty w parę bardzo ważnych dla producentow mlecznych desideratów.

Producenci olkuscy kładą nacisk na konkurencję, jaką wywołuje przywóz mleczywa z zagranicy, tudzież na wysokie ceny przewozu tego produktu kolejami, domagali się oclenia mleka, przychodzącego z zagranicy, obniżenia frachtu kolejowego, wreszcie wyjednania różnych ulg i ułatwień, któreby przemysłowi mlecznemu mogły przyjść z pomocą.

Delegacja, zbadawszy szczegółowo warunki, w jakich prowadzony jest handel mleczywem u nas, przyszła do przekonania, iż wystąpienie w tej sprawie producentów nosi przeważnie charakter interesu osobistego, iż wyrażonym żądaniom nie można przyznać słuszności, gdyż cło wchodowe wobec wysokiej ceny mleczywa w okolicy górniczej, nie mogłoby być niczem usprawiedliwione, iż wreszcie trudno jest żądać od zarządów kolejowych udogodnień wyjątkowych, skoro przewóz dotyczy drobnych partyj transportowych na małych przestrzeniach.

Natomiast delegacja zwraca uwagę na inny produkt: na transporty masła, do przewozu których koleje zagraniczne stosują opłatę zniżoną, ułatwiając w ten sposób dostawę do miast większych artykułu niezmiernie pod względem hygienicznym ważnego.

W Niemczech, od pakunku, zawierającego 14 funt. masła, poczta pobiera wszystkiego 50 fenigów opłaty; a taniość ta sprawia, iż wszystkie większe rynki zaopatrzone są w produkt dobry i świeży.

Może być, iż opłatę zniżoną dałoby się wyjednać i dla innych artykułów spożywczych, w chwili wszakże obecnej należałoby mieć na względzie przedewszystkiem masło i o ulgę w tym kierunku rozpocząć starania odpowiednie.

Wniosek też powyższy sekcja postanowiła przedstawić zarządowi oddziału dla dalszego nim zaopiekowania się.

Sprawozdanie delegacji sobieszyńskiej, które odczytał następnie p. Górski, zapoznało słuchaczów ze zmianami, jakie w prowadzeniu procesu doświadczalnego w r. z. zostały tam wprowadzone. Zmiany te dotyczą przeważnie poletków na hodowlę nasion przeznaczonych. Stacja w r. z. zaprowadziła szkółkę nasion zbożowych, w r. zaś bież. zaprowadza takąż szkółkę hodowli kartofli, używając do prób nietylko ważniejsze ich odmiany, ale również zwracając baczną uwagę na gatunki najtrwalsze.

W sprawie analiz chemicznych, stacja porozumiała się z większością miejscowych pracowni, co do ujednostajnienia dokonywanych badań. Analizy w pracowniach swoich dokonywać będzie tylko w razach wyjątkowych, o ile takowe nie będą nosić charakteru handlowego.

Wreszcie, co do zmian, jakie w składzie delegacji sobieszyńskiej zaszły, sprawozdanie zaznacza, iż miejsce pp.: Czarnomskiego i Rzętkowskiego zajęli pp.: Górski i Natanson, przewodniczącym zaś sekcji jest p. Alek. Janasz.

Niezmiernie ciekawym epizodem wczorajszego posiedzenia były uwagi p. Lud. Krzywickiego nad stosunkami rolnemi w Ameryce.

Mówca oparł je na spostrzeżeniach osobiście prowadzonych i oświecił je taką liczbą faktów i cyfr statystycznych, iż mógł zadowolnić najwięcej wymagającego słuchacza.

Pan K. zastanawia się przedewszystkiem nad znaczeniem, jakie w rozwoju rolnictwa amerykańskiego odgrywa departament rolnictwa. Mylonoby się wielce sądząc, iż jest to ciało, zorganizowane systematycznie, obejmujące po kolei wszystkie gałęzie gospodarstwa rolnego. Zupełnie przeciwnie. Te, które według szematów europejskich, stałyby na pierwszym planie, tam stać mogą na ostatnim. Jedne wysuwają się naprzód, inne nikną zupełnie. Wszystko odpowiada potrzebom chwili i do nich się głównie stosuje.

Względy konkurencyjne, stosunek zaatlantyckiego producenta do Europy, główne artykuły produkcji miejscowej, skupiają całą pieczę departamentu. Dział taki, jak entomologiczny, w pewnych chwilach jest traktowany z największą drobiazgowością. Zaraza, jaka pokazała się np. na krzewach, wywołuje najszczegółowsze poszukiwania odpowiedniego pasożyta, niszczącego zarazek pierwszy; choroba transportowanego do Europy bydła rogatego prowadzi do zbadania dokładnego wszystkich trzód w całym kraju i organizację inspekcji wywozowej, działającej nie tylko na terenie miejscowym, ale i europejskim, gdzie każda przybywająca sztuka poddaną bywa najtroskliwszej rewizji.

Jako trudny niemal do uwierzenia szczegół, sprawozdawca cytuje fakt, iż departament w ciągu jednego roku wydaje po kilkadziesiąt miljonów notatek i obserwacyj, z których każdy korzystać może. Rozsyła on krajowi próby nasion zboża, buraków, różnych roślin i ablegrów—a nadto załatwia tysiące korespondencji, gdyż każdy przy najmniejszej wątpliwości zwraca się po objaśnienia do departamentu i otrzymuje je niezwłocznie zredagowane w sposób wyczerpujący.

Co nazwać można ściśle rolnictwem w Ameryce? pan K. nie umie na to dać właściwej odpowiedzi.

Największą siłę amerykanów stanowi specjalizacja. Specjalizacja ta jest ich siłą, a dzięki jej drobni fermerzy (średnia własność ziemska stanowi tam 4 włóki) w wytworczości swej dochodzą do potęgi.

Nie możemy szczegółowiej zastanawiać się nad poruszonemi przez sprawozdawcę kwestjami—nadmieniamy tylko, iż wykład jego obudził ogólny interes, który też wyraził się w końcu relacji gorącemi oklaskami słuchaczów.

Wielce żywotnym charakterem odznaczył się postawiony wczoraj przy końcu posiedzenia wniosek przez pana Malinowskiego, a gorąco poparty przez zarząd sekcji.

Rzecz dotyczy handlu wiejskiego i małomiasteczkowego, który wchodząc na nowe nieco tory, przyniósł z sobą zapowiedź ze wszech miar pożądanego zwrotu, dla ogółu ludności bardzo pożądanego.

Wiadomo, iż w ciągu kilku lat ostatnich na wsiach i po małych miasteczkach powstawać zaczęły handle, zakładane tak w celu odzwyczajenia ludności od włóczęgi po targach i jarmarkach, jako też dla ułatwienia jej nabywania artykułów z pierwszej ręki, po cenach najniższych.

Zwrot ten wszakże przyniósł tylko rezultat połowiczny. Konsument otrzymuje jeszcze zawsze produkt z drugiej lub trzeciej ręki, bo drobny handlarz w towar swój nie ma gdzie się zaopatrywać.

Za granicą drobne sklepy wiejskie zapasy swe czerpią ze składów tak zwanych metropolialnych. Są to składy przeważnie w tym celu zakładane i temu głównie kierunkowi poświęcone. Wypełnienie tej luki jest i dla nas konieczne. Handel wiejski i małomiasteczkowy istnieć bez nich nie może i wcześniej lub później albo zejdzie z właściwego toru lub runie zupełnie. Wnioskodawca żąda też porozumienia większych kupców, w celu zorganizowania składów odpowiednich, na których małe handle oprzećby się mogły.

Zarząd sekcji w porozumieniu z zarządem oddziału z pośrednictwem w sprawie tej przyjść obiecuje.

Ig. Ch.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go stycznia, o godz. 6-ej po południu, w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny Redaktorze!

Korzystając z okoliczności i pragnąc nadal uniknąć wszelkiego nieporozumienia, mam zaszczyt upraszać Cię, sz. red., o nadmienienie w swem piśmie, że wspomnianym w nrze 6-ym *Kurj. Warsz.* w liczbie obecnych w sprawozdaniu p. Ochorowicza z ostatniego posiedzenia z p. Eusapją drem J. Witkowskim (*nb.* czterech drów Witkowskich praktykuje w Warszawie) nie był niżej podpisany

Juljusz Witkowski,
ordyn. klin. chirurg. wydziałowej w szpitalu św. Ducha.

Nekrologja.

Ś. P.

MIŁOSŁAW BURZYŃSKI,

DOKTOR MEDYCYNY,

zasnął w Bogu w d. 27-ym września 1893-go r. w Wenecji, przeżywszy lat 67.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w d. 10-ym b. m., (we środę) w kościele śś. Piotra i Pawła na Koszykach, o godz. 10½ zrana. Eksportacja zwłok z dworca kolei w.-w. na cmentarz powązkowski nastąpi w tymże dniu, o godz. 3½ po południu. Na te smutne obrządki pozostała w ciężkim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.—Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —000—

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. P.

Wincentego Grobickiego,

b. mecenasa, odbędzie się nabożeństwo żałobne, we czwartek dnia 11-go stycznia, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które stroskana rodzina zaprasza. —128

Ś. P.

JULJAN BOGDAŃSKI,

b. urzędnik wydziałów po komisji woj., a ostatnio b. komisji spraw wewnętrznych, kawaler orderów, obywatel miasta Warszawy, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 7-go stycznia 1894 r., przeżywszy lat 76. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, syn, córka i zięć, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 10-go stycznia, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—130

† **Za spokój duszy ś. p. Teresy se Skarżyńskich**

Jerzmanowskiej,

we środę, to jest dnia 10-go stycznia, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej** zrana, na które siostra i siostrzenice zapraszają krewnych i znajomych. —125—

† Nie mogąc z powodu śpiesznego powrotu do Krakowa, podziękować osobiście wszystkim, którzy chcieli wziąść udział w pogrzebie ś. p. matki mojej

Rozyny Abłamowicz,

niniejszem składam serdeczne „Bóg zapłać" za współudział i modlitwę.

—116— Stanisław Abłamowicz.

† Szanownemu duchowieństwu i wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy odprowadzili zwłoki męża mojego

Ś. P. JÓZEFA PROBST,

na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać". **Pozostała żona z rodziną.** —117

B. P.

J. RUNDO,

po krótkich, ciężkich cierpieniach zmarł dnia 8-go stycznia, przeżywszy lat 73.

Pozostała w nieutulonym żalu rodzina zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Chłodnej № 32, d. 9-go b. m., o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz wyznania mojżeszowego. 000

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Berlin, 7-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wystawa obrazów symbolistów w salonie Gurlitta, otwarta od pewnego czasu dla publiczności wielkie budzi zajęcie i to nietylko wśród lubowników tego kierunku artystycznego, dziką odznaczającego się fantastycznością, lecz i w kołach kierunku naturalistycznego, dążącego do możliwie najwierniejszego odtwarzania rzeczywistości.

Niepodobna mi zająć się zosobna każdym z utworów pędzla tutejszych i zagranicznych artystów, na kilka tylko wybitniejszych zwrócę uwagę; przedewszystkiem w oko wpadają wystawione swego czasu w monachijskim pałacu szklanym obrazy malajczyka Jana Trooropa. Obraca się on w świecie czarów i marzeń, z rzeczywistością nic nie mających wspólnego. Do przedstawienia dzikich swoich pomysłów używa równie dzikich form i barw. Postacie jego chyba przypominają rzeźby i malowidła, spotykane w podziemnych grotach indyjskich, służących do różnych potwornych kultów religijnych. Obraz jego „Nowe pokolenie", bijący w oczy barwami: karminową, jaskrawo-zieloną, ciemno-błękitną, jasno-fijołkową wręcz wprowadza w osłupienie. Widzimy tu chaos linij przeróżnych, ciała istne szkielety: odgmatwania wątku myśli artysty niepodobna domagać się od zwykłego śmiertelnika.

Zupełnie inny rodzaj przedstawiają trzy inne obrazy Trooropa: „Matka z dziećmi", malowany na tle złotem, przypominający prastare malowidła al fresco; „Przypływ morza", przedstawiający rybaka, brodzącego w morzu w chwili nagłego przypływu i „Trójca wiejska" mający za przedmiot chłopa holenderskiego, stojącego pomiędzy żoną a koniem. Obrazy te niczem są innem, jak zwykłemi okazami realistycznemi, co do tonu i nastroju odznaczającemi się spokojem i umiarkowaniem.

„Pietà" v. Haberleina uderza wyrazem porywającym Matki Boskiej i Zbawiciela. Artysta ułatwił sobie trud znacznie, gdyż niecałe ciało przedstawił Zbawiciela, lecz tylko głowę wysuwającą się z sarkofagu. „Symfonista barw" v. Hofmann wystawił trzy obrazy: „Pokuszenie", nagiego przedstawiające młodzieńca, uzbrojonego w dzidę, i nagą kobietę, stojących pod jabłonią na słonecznym kobiercu bujnej zieloności; „Noc księżycową", której właściwość stanowi brak księżyca i krajobraz leśny", na którego tle widzimy kobietę o rudawych włosach, fantastycznie rozpuszczonych.

Obrazy te świadczą o tendencji artysty, ograniczenia dawnych swych ekscentryczności do możliwego *minimum.* Silne wrażenie wywiera tryptyk belgijczyka Frédérica, przedstawiający niedolę ubogich i opuszczonych na tym padole płaczu i ostateczne ich wynagrodzenie. Widzimy tu dzieci ludu nagie, przedzierające się przez chwasty i ciernie, krwawiące ciała; później orkan płomienisty, niszczący stary świat; wreszcie przepyszny, rozpromieniony światłem i ozdobiony bujną roślinnością i kwiatami raj, nową Jerozolimę z kopułami i wieżami, tonącą w mgle porannej. Mieszkańcy tej Jerozolimy nowej, ubrani w białe, przezroczyste szaty, zażywają szczęśliwości wiecznej. Ogólne wrażenie, które widz wynosi z wystawy, jest dodatnie.

Rozrzewniająca scena odegrała się w piątek w ogrzewalni, urządzonej przy placu Aleksandra, dla ubogich, pozbawionych własnego dachu.

Jeden z dobroczyńców rozdawał właśnie pewną ilość zakupionych bonów, uprawniających do miseczki ciepłej strawy, gdy nagle jakiś młodzieniec, powierzchownością przypominający włóczęgów ulicznych, rzucił mu się na szyję, ze łzami prosząc o przebaczenie. Był to syn marnotrawny, od dwóch lat bez domu rodzicielskiego, który utracił, wiodąc życie lekkomyślne. Ojciec wybaczył i zabrał z sobą skruszonego syna.

Bankier tutejszy, Karol Levy, który w tych dniach udał się wraz z małżonką do Nizzy, w drodze w przedziale wagonu kolejowego pomiędzy granicą a stacją Maubeuge stał się ofiarą zuchwałego rabunku. Trzej rabusie, wtargnąwszy do przedziału, skradli p. Levy kosztowności, wartości 15,000 marek.

K.

*

Rzym, 4-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zaczynający się rok wśród tylu niepokojów, niedostatków i bólów, trapiących kraje włoskie, świetnie się tutaj zapowiada pod względem umysłowości i sztuki, co zdaje się być wróżbą, że wkrótce pożądany zapanuje spokój. W Rzymie towarzystwo dla nauki kobiety, *Società per l'istruzione della donna,* obiecuje w ciągu wiosny szereg prelekcyj pod prezydencją królowej włoskiej. Znani uczeni i literaci będą w nich kolejno występowali. Niewiadome są dotąd wszystkie tematy odczytów, które w części tylko już są zapowiedziane. I tak np. profesor Romuald Boufadini d. 11-go stycznia rozpocznie szereg tych konferencyj w przytomności królowej, przemawiając „O dwóch stuleciach", to jest o XVII-ym i XVIII-ym wiekach, a inni prelegenci będą objaśniali stan społeczności włoskiej od początku XVIII-go wieku aż do umysłowego odrodzenia, co poprzedziło rewolucję francuską. P. Izydor Del Lungo będzie rozprawiał „O Galileuszu"; p. Łukasz Beltrami „O Berninim i rodzaju barocco w sztuce"; p. Ernest Masi „O Przeciw-Reformie (*la Controriforma*), „O życiu społecznem w r. 1700-ym", „O muzyce w 1700-ym roku"; p. de Nolhac „O pisarzu francuskim Montaigne i o jego podróży do Włoch"; p. Ksawery Nitti „O pesymizmie ekonomicznym"; p. Tommasi-Crudeli „O zbytku pracy umysłowej w szkołach; p. Gwido Pompili uczyni porównania między pisarzami krajów północnych: Tołstojem a Biörnsonem itd. Nawet sławny aktor Hermes Novelli wystąpi z odczytem, którego przedmiot nie jest jeszcze wiadomy.

Onegdaj Ojciec św. zaczął przyjmować patrycjat i szlachtę rzymską (patrycjusze są szlachtą zapisaną w złotej księdze Kapitolu), przybywających z życzeniami Nowego roku. Konsystorz odbędzie się niewątpliwie w pierwszej połowie lutego. Otrzymają na nim godność kardynalską prałaci: Tankred Fausti, *uditore santissimo* czyli audytor papieski, Dominik Jacobini, nuncjusz w Lizbonie; Wawrzyniec Salvati, sekretarz kongregacji biskupów i regularnych; Franciszek Satolli, delegat apostolski w Stanach Zjednoczonych, i o. Steinhuber, jezuita. Będzie to drugi obecnie członek towarzystwa Jezusowego, wstępujący do św. Kolegjum. Pierwszym jest kardynał Kamil Mazella, porządku djakonów.

W teatrze Costanzi „Medyceusze" Leoncavalla, w których piękna i doskonała śpiewaczka, pani Fanny Torresella, zastąpiła chorą panią Stehle, nie obudzają zapału, jakiego się spodziewano. W Berlinie, dokąd maestro Leoncavallo usilnie wzywany, już wyjechał, bez wątpienia będzie miała powodzenie; ale włoską publiczność dość zimną pozostawia. Onegdaj, na drugiem jej przedstawieniu, pomimo cudnego głosu i niezrównanego artyzmu Tamagna, nie usłyszano ani jednego *bis.* Rzec można tedy, iż z nowych utworów muzycznych na scenie włoskiej jedna tylko „Manon Lescaut" Pucciniego rozgorączkowała i zachwyciła publiczność rzymską, dla serdecznego uczucia, rozlanego we wszystkich ich częściach i czyniącego mianowicie z ostatniego aktu prawdziwe arcydzieło.

D.

*

Londyn, 6-go stycnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Najstarsi ludzie nie pamiętają tak surowej zimy, jaką mamy od świąt. Dziś w stolicy termometr Fahrenheita wskazuje 6 stopni poniżej zera—a do takiego zimna ludność, nawet w warstwach zamożniejszych, nie jest przygotowana, ani pod względem odzieży (futra tu są rzadkością), ani w mieszkaniach, przestrzelonych na wylot szerokiemi kominami. Wypadków śmierci z zamrożenia zaszło 13 w uboższych dzielnicach, gdzie urządzenie publicznych ogrzewalni pozostaje marzeniem filantropów... Z powodu bezustannej zawiei śnieżnej i ulic zasypanych (bo władze gminne ani nie myślą o zmiataniu śniegu), komunikacja jest nad wyraz trudna.

Pojutrze odbędzie się w Crewe (Lancashire) pogrzeb zwłok ostatniego hr. Crewe. Nie był on nigdy żonatym, to też tytuł razem z nim wygasa, a olbrzymie majątki ziemskie przejdą na własność jego siostrzeńca, wicekróla Irlandji, lorda Houghton'a, syna szerokiej sławy poety i humanitarnego polityka, Monckton-Milnes'a. Równocześnie w Inverary, w szkockiem hrabstwie Argyleshire, złożone zostaną do grobów zamkowych zwłoki zmarłej przedwczoraj drugiej małżonki starego księcia Argyll, ojca margr. Lorne, więc teścia królewiczównej Ludwiki. Miasteczko Inverary jest starożytnem, a podobno nawet mitologicznem gniazdem słynnego klanu Mac-Callum More'ów i Colin Campbellów, których szefem jest książę Argyll.

Parlament rozjedzie się wkrótce, d. 19-go, na czterotygodniowe wakacje. Gladstone spędzi je w Biarritz.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Mińsk gubernjalny 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Pogłoski o rozszerzeniu działalności Towarzystwa rolniczego mińskiego na cały kraj północno-zachodni są pozbawione podstawy, jak również i pogłoski o zawiązaniu takiegoż towarzystwa w Wilnie.

PODANIE O DYMISJĘ.

Berlin 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Vossische Zeitung* powiada: Aczkolwiek pogłoskom o przesileniach ministerjalnych półurzędownie zaprzeczają, przecież nie pozbawione są one pewnej podstawy. Istotnie odegrał się po Nowym Roku epizod przesilenia ministerjalnego, które nie wiązało się wszakże z kwestjami wewnętrznemi ani z russko-niemieckim traktatem handlowym, lecz jedynie ze stosunkami kolonjalnemi. Caprivi wniósł podanie o dymisję, którego wszakże cesarz nie przyjął.

ZABURZENIA W SYCYLJI.

Rzym 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Tłum socjalistów przeciągał wczoraj ulicami Rzymu, wołając „Niech żyją męczennicy sycylijscy!" Strzelano z rewolwerów. Policja rozpędziła bandę i odebrała sztandary.

Rzym 8-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczoraj u mostu Garibaldiego zgromadził się tłum robotników, który skierował się ku środkowi miasta, niosąc czerwone sztandary na czele. Kiedy policja usiłowała powstrzymać pochód tłumu przez most, z tłumu zaczęto strzelać. Policja odebrała sztandary i tłum rozpędziła. Dwaj robotnicy, anarchiści, zostali aresztowani. Ludność względem wypadku tego zachowała się spokojnie.

Rzym 8-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Jenerał Morra ustanowił trzy sądy wojenne: w Palermo, Messinie i Caltanissetta. Prawa wojenne zastosowane zostaną do wszystkich wykroczeń w czasie manifestacyj, tłumnych zgromadzeń i zaburzeń.

Rzym 8-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W izbie deputowanych zapowiedziano cztery interpelacje w sprawie wypadków sycylijskich. W Ventimiglia zawiesił wypłaty „Credito digure".

WYBORY DO SENATU.

Paryż 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przy wyborach do senatu republikanie zdobyli nowych siedem mandatów.

POŻARY.

Paryż 8-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Straty w spalonych dekoracjach Wielkiej opery wynoszą półtora miljona fr.

Nowy Jork 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—W Albany spalił się teatr i ratusz.

ŚNIEGI I MROZY.

Rzym 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Medjolanu, Florencji, Palerma i Messyny donoszą o trwających wciąż mrozach i śnieżycach.

Wiedeń 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Temperatura podniosła się do zera. (We czwartek rano było w Wiednin —19° C.; *przyp. red.*)

Berlin 8-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Żegluga w porcie w Królewcu została już przerwana. (*Aj. półn.*)

Berlin 8-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*) — W dniu dzisiejszym u posła russkiego odbył się wielki obiad, na który zaproszeni zostali członkowie ciała dyplomatycznego, wyżsi urzędnicy dworscy i inni dostojnicy. (*Aj. półn.*)

Berlin 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Jenerałowie austrjaccy feldceugmeister Beck i ks. Windischgraetz otrzymali ordery orła czarnego. (*Aj. półn.*)

Paryż 8-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Aresztowano dyrektora dziennika *Révolte.*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go stycznia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój zebrania dzisiejszego był bardzo mocny dla rubli, dzięki nader pomyślnym wiadomościom, kolportowanym na giełdzie; inne wartości russkie trzymały się mocno. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 217.25, w chwili urzędowego ogłoszenia notowań 217.75, a w końcu posiedzenia (o godzinie 3-ej po południu) 218.—. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 80 fen., a w dostawowych o 1 markę. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 95 fen., a Petersburg w obu terminach o 40 fenig. Przekazy na Wiedeń notowano niżej krótkie o 10 fenig. (164.10), a długoterminowe o 90 fen. (163.20.). Listów zastawnych ziemskich nie dotykano, listy likwidacyjne podniosły się o 60 kop. (64.90), a pożyczki wschodnie obu emisyj o 10 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie i za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej emisji; więcej natomiast za premjówki russkie z roku 1866-go II-ej emisji; bez zmiany pozostały kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie brano po 220.—. Dyskonto prywatne utrzymało kurs onegdajszy. Żyto miało dziś tendencję cokolwiek mocniejszą i osiągało ceny droższe o 50 fen. w towarze gotowym i o 25 fen. w towarze dostawowym.

Berlin 8-go stycznia. (**Notowania urzędowe giełdy**). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	218.—	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.65	Akcje kredytowe	220.—
Weksle na Petersb. kr.	216.80	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.60	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	218.—	Żyto w tow. gotow.	127.25
Wschodnia poż. II em.	69.20	Żyto na wiosnę	132.50
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z d. 6-go stycznia: 217.70, 216.70, 216.40, 214.20, 217.—, 69,10, —.—, —.—, 126.75, 132.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 8-ym stycznia r. b.— Dowóz zboża na targ praski w dniu dzisiejszym był bardzo mały, wynosił zaledwie 5 wagonów owsa, innych gatunków zboża wcale nie dostawiono. Usposobienie targu mocne, dążność cen zwyżkowa. Żyto notowano wyżej, płacono za wyborowe po 62 do 63 kop., za średnie po 58 do 61 kop. i za ordynaryjne po 55—58 kop. Oweis również podniósł się w cenie, płacono za wyborowy po 80 do 86 kop., za średni po 72 do 78 kop. i za ordynaryjny po 63 do 69 kop. Grykę nabywano po 69—75 kop. Jęczmień mocno, browarno oddawano po 68 do 77 kop., na paszę po 52 do 63 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie spokojne, płacono po 68 do 75 kop. stosownie do gatunku.

Nafta. W ostatnim tygodniu cena nafty nie uległa żadnej zmianie. Usposobienie ciągle słabe, przy znacznych zapasach towaru w Carycynie, gdzie notują obecnie około 15 kop. bez kosztów. W Warszawie cena jak w zeszłym tygodniu rs. 1 kop. 21 franco rezerwoar z akcyzą i kosztami.

Cement. W ciągu ostatnich dni, sytuacja dla cementu nie doznała żadnych zmian, któreby pozwoliły coś stanowczego o położeniu rynku cementu w przyszłym sezonie powiedzieć.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 5-go stycznia r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	—	—	—	—	—	—	—	—
Berlin	72.7	—17.6	W	4	pogodnie	—	—	—
Biarritz	—	—	—	—	—	—	—	—
Budapeszt	72.6	—9.8	PnW	2	pochm.	—	—9	—11
Bukareszt	74.0	—18.3	W	1	½ pochm.	—	—14	—19
Christiansun.	77.6	—1.0	WPd	1	¼ pochm.	—	—	—
Genewa	60.1	—10.0	W	2	pochm.	—	—	—
Gleichenberg	72.7	—12.0	—	0	pochm.	2	—11	—12
Hamburg	70.3	—17.1	WPd	3	pogodnie	—	—	—
Ischl	64.2	—9.2	Pd	6	pogodnie	—	—13	—18
Kijów	80.3	—24.9	PnZ	2	pogodnie	—	—	—
Konstantyn.	68.0	1.1	Pn	5	śnieg	7	1	0
Kopenhaga	77.0	—7.1	WPd	5	¼ pochm.	—	—	—
Kraków	75.6	—19.0	W	4	¼ pochm.	—	—14	—20
Lwów	80.0	—21.4	W	2	pogodnie	—	—20	—23
Malta	—	—	—	—	—	—	—	—
Monachjum	60.3	—18.4	—	0	¼ pochm.	—	—15	—21
Moskwa	72.3	—12.0	ZPd	1	pochm.	—	—	—
Nizza	—	—	—	—	—	—	—	—
Odessa	78.0	—23.2	PnW	3	pogodnie	—	—	—
Paryż	57.6	—13.8	WPd	2	pogodnie	—	—9	—14
Petersburg	72.9	—3.8	Z	2	śnieg	1	—	—
Praga czeska	71.2	—15.5	W	3	¼ pochm.	—	—10	—17
Rzym	—	—	—	—	—	—	—	—
Stokholm	77.8	—7.8	ZPd	2	pogodnie	—	—	—
Tryest	—	—	—	—	—	—	—	—
Wiedeń	71.7	—10.8	PdW	2	pochm.	—	—11	—15

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 27-im grudnia 1893-go r. (8-ym stycznia) 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Elizabetgrad № 8926; Zalegoszcz № 540.

b) do Pragi (loco): Międzyrzec № 2524; Chełm № 1262; Brześć №№ 6172, 6170, 6166, 6162, 6137, 6138, 6139, 6141, 6143, 6586; Biała №№ 3018, 1019; Moskwa №№ 1549, 1352, 1474, 1487, 1449, 2231, 2192, 1641, 1657, 1647, 1658, 1614, 1656, 1637, 1539, 1643, 1568, 1640, 949, 1560, 1542, 1530, 1407, 1367, 1364; Semibratowo №№ 3900, 3902; Uwek № 2613; Czyrynowo № 328; Mceńsk №№ 2610, 2118; Kostroma № 5606; Pińsk № 11736; Smoleńsk № 952; Faustowo № 198; Mińsk №№ 859, 869, 886; Horodzieja №№ 4807, 4823; Baranowicze № 1149; Domanowo № 788; Jarosławl № 38882; Puszkino № 1682; Jelec № 1255.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Декабря (8 Января) 1893/4 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).